

# Dzierżanowski, Leon

---

## Okręgowa Spółdzielnia Spożywców "Zgoda" w latach 1870-1944

---

Notatki Płockie 25/2-103, 7-22

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Okręgowa Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w latach 1870—1944

## I

W czasie, gdy powstawała „Zgoda” by dać początek rozwojowi spółdzielczości spożywców w Królestwie Polskim i na Mazowszu, Płock — miasto gubernialne liczył przeszło 18 tysięcy mieszkańców. Już w 1872 roku, a więc w dwa lata po założeniu spółdzielni, w mieście żyło 19 825 ludzi.

Stolica ongiś Państwa, a wtedy stolica peryferyjnej, granicznej guberni, pozbawiona na skutek złe pojętej doktryny strategicznej kolei, nie posiadała przemysłu.

Istniało kilkadziesiąt zakładów rzemieślniczych i około 80 różnych sklepów, przeważnie żydowskich. Z zakładów wytwórczych i to bardzo małych funkcjonowały jedynie wytwórnie kaffli, mydła i gilz. Razem zakłady te zatrudniały około 280 osób, które były właścicielami tych gospodarczych placówek. Ale Płock posiadał liczną inteligencję, którą zawsze nurtowały idee pracy społecznej i nie tylko społecznej dla dobra kraju. Troska właśnie tych ludzi o dobro miasta i ojczystej ziemi dyktowała działania możliwe do podjęcia w warunkach rasyfikatorskiej polityki zaborcy. Jakże zatem były przyczyny i społeczne przesłanki zorganizowania Towarzystwa Spożywczego i Kasy Pożyczkowej „Zgoda” w Płocku.

Z bardzo wielkim przybliżeniem można je uszeregować następująco:

- zryw społeczeństwa polskiego po klęsce 1863 r. do pracy od podstaw na odcinku gospodarczym,
- realizacja hasła „Praca dla ludu” i „Praca nad ludem” podjęta przez inteligencję i działaczy społecznych na polu kultury i oświaty,
- szlachetny odruch części mieszkańców miasta na lansowaną przez Rosjan pogłoskę, że pierwsza w guberni płockiej cerkiew zbudowana w latach 1866—1867 została częściowo sfinansowana za pieniądze ludności polskiej, złożone rzekomo w dowód wdzięczności za stłumienie Powstania Styczniowego. Nie było to oczywiście prawdą, wystarczyło jednak, by plotka wywołała wśród Polaków zdrowy odzew protestu,
- względy ekonomiczne, a więc nabywanie świeżych dobrej wagi i miary towarów, po możliwie stałych nie wyższych od rynkowych, cenach. Możliwość otrzymywania ra-

batów i dywidend. Prowadzenie kasy pożyczkowej i oszczędnościowej powodować miało rozwijanie oszczędności oraz możliwość otrzymywania pożyczek, — lokalny patriotyzm płocczan. I ten chyba był najważniejszym.

W latach 1868—1869 członkowie „Pierwiastkowi”: Gustaw Fogiel, Walerian Jędrzejewski, Mateusz Przybojewski, Ksawery Kamocki zwerbowali 185 członków „Założycieli”, którzy zebrali fundusze: udziałowy 1551 rubli, wniośki na kasę pożyczkową 337 rub., zapasowy 165 rub. Razem fundusze te stanowiły fundusz obrotowy w wysokości 2053 rubli.

Członkowie: Gustaw Fogel i Walerian Jędrzejewski złożyli kaucję 1300 rubli i przygotowali dwa lokale sklepowe. Członkowie „pierwiastkowi” i „założyciele” przygotowali potrzebne dokumenty, które przesłali w październiku 1869 roku przez urząd gubernialny w Płocku do Petersburga, celem zatwierdzenia. Statut ten został zatwierdzony przez ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych Timoszewa w dniu 11/24 lutego 1870 r.

Oryginał statutu oprawiony w skórę, pięknie kaligrafowany, spisany był po rosyjsku. Podpisany został przez: gubernatora Michała barona Wrangla, przewodniczącego Płockiego Trybunału Trojanowskiego i prokurenta przy Płockim Grodzkim Trybunale Sobierajskiego.

Wymienieni złożyli podpisy w alfabecie rosyjskim, specjalnym atramentem (z licznymi platkami złota). Nadto na oddzielnej karcie 14 „Członków Pierwiastkowych” z których, Mikołaj Czyżow, O. Słupecki, M. Lewiatkowski, Leopold Skorobogacki A... cki i A. P... cki złożyli podpisy również w alfabecie rosyjskim, pozostałych dziewięciu natomiast w języku polskim. Byli to: St. Chyczewski, St. Skonieczny, Szymon Barański, Ksawery Kamocki, Leopold Skoczyński, Gustaw Fogel, Walerian Jędrzejewski, Piotr Potworowski i Mateusz Przybojewski.

Statut określał cele, obowiązki i uprawnienia członków oraz władz.

Zasadniczym celem „Zgody” było umożliwienie członkom nabywania artykułów spożywczych w dobrym gatunku za gotówkę wg określonych cennikiem cen stałych, nie wyższych jednak od cen rynkowych. W razie potrzeby

udzielano im za niewielkim oprocentowaniem pożyczek pieniężnych.

Do stowarzyszenia mógł należeć każdy, bez względu na narodowość, wyznanie, pochodzenie społeczne, pleć i stan majątkowy.

Demokratycznym akcentem założeń statutowych było to, że każdy z członków miał jeden głos, bez względu na ilość posiadanych udziałów. Przyjęto odpowiedzialność członków do wysokości ich zadeklarowanych udziałów, co nie wpływało dodatnio na przyływ świeżych kapitałów, a tym samym w sposób istotny ograniczało rozwój spółdzielni.

Wpisowe wynosiło 1 rb., udział zaś 5 rb., wniosek na Kasę Pożyczkową — połowę sumy jednorazowej pożyczki. Norma maksymalnej pożyczki była określona na 25 rb., stąd wniosek wynosił 12,5 rb. Przystępujący do stowarzyszenia wnosili zatem minimalnie 18,5 rb. Od wniosku i udziału stowarzyszony pobierał rocznie 5%. Suma ta w wypadku nie podjęcia była przelewana na powiększenie kapitału posiadane go przez członka. Udziały i wnioski na pożyczki mogły być w dowolnym czasie wpłacane ratami od 50 kp. wzwyż. Podlegały one oprocentowaniu na 5%, jednakże po uzupełnieniu przez członka całej zadeklarowanej sumy. W wypadku zaciągania przez członka wyższej pożyczki, niż na to zezwalał jego wniosek, spółdzielnia żądała od niego dodatkowej deklaracji jej zwrotu podpisanej przez dwóch poręczycieli. Występujący ze spółdzielni tracił na jej rzecz wpisowe i 10% udziału. Sumy te lokowano na kapitał zapasowy. Członkowie nie posiadający pełnego udziału do czasu jego uzupełnienia nie otrzymywali dywidendy. Przy udzielaniu pożyczek, pobierano z góry 8%, z których pięć było przeznaczone na oprocentowanie wniosków i udziałów, reszta zaś na wydatki związane z prowadzeniem spółdzielni. Wnioski wyższe niż 50% przyznawanej pożyczki nazywano wkładami.

Z wypracowanego zysku pokrywano bieżące wydatki jakie stanowiły podatki skarbowe, wynagrodzenia pracowników i członków Zarządu, oprocentowanie wniosków i udziałów członkowskich. Część zysku była również przelewana na kapitał zapasowy. Jednocześnie statut traktował, że w wypadku kiedy fundusz zasobowy osiągnie ustaloną przez Zarząd wysokość oraz ze strony władz nie będzie zasadniczych przeszkód, to część zysków zostanie przeznaczona na utworzenie biblioteki i czytelnia.

Członkowie Prezydium Walnych Zebrań, Komisji Rewizyjnych i Sądu pracowali honorowo. Z Zarządu stałe uposażenie otrzymywał jedynie sekretarz. Prezes natomiast i jego zastępca otrzymywali pewno wynagrodzenie uzależnione od efektów ich pracy.

Statut od samego początku posiadał znaczne luki. Już w drugim roku istnienia zaistniała potrzeba dokonania w nim zmian, szczególnie §§ 6, 2 i 17. Redakcja § 2 zmieniona została

względnie ze wskazówką Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 3 grudnia 1870 r. nr 12727 przez Naczelnika Płockiej Guberni. Zmiana §§ 6 i 17 została dokonana zgodnie z „najwyższym zatwierdzeniem” 7 grudnia 1878 r. i ogłoszona w Dzienniku Komitetu dla spraw Królestwa Polskiego. Paragraf 17 ustalono nieco inaczej niż życzył sobie Zarząd „Zgody”.

Statut ten po dokonaniu w nim zmian, za zezwoleniem cenzury z dnia 6/7 1879 wydrukowany został w 1879 r. w języku polskim i drugi w języku rosyjskim. Statut ten posiadali wszyscy członkowie „Zgody” i obowiązywał od 1870 roku do 1922 roku.

### Pierwsze ogólne zebranie członków

Do Prezydium ogólnych zebrań członków, którego zadaniem była obsługa wszystkich ogólnych zebrań w czasie trwania kadencji (najczęściej rok lub dwa lata) wybrani zostali: Józef Orłowski jako prezes, dr med. Władysław Drużyłowski jako wiceprezes i Patron Trybunału — Pyrowicz, jako sekretarz.

Zarząd wybierany co rok (ale najczęściej po upływie roku wybierano go ponownie) stanowili: Gustaw Fogel — wiceprezes, Walerian Jędrzejewski — skarbnik, Mateusz Przybojewski — sekretarz-buchalter i Ksawery Kamocki. Na zastępców wybrani zostali Józefat Bębenkowski, Feliks Grzebowski, inż. Potworowski i Ignacy Aksamitowski. W myśl statutu zastępcy mieli obowiązek brania udziału we wszystkich zebraniach Zarządu. Jeżeli w czasie trwania kadencji wakowało jakieś miejsce w Zarządzie, to zajmował je zastępca, który przy wyborze otrzymywał największą liczbę głosów.

Komisja Rewizyjna wybierana na jeden rok w liczbie 3 osób, miała rozległe kompetencje (sprawdzanie pracy Zarządu, kontrolę rozliczeń majątkowych, kontrolę kasy i księgowości, analizowanie i sprawdzanie sprawozdań finansowych, opracowywanie wniosków o udzielenie Zarządowi absolutorium). Wybrani zostali: prof. Konstanty Dylewski, Prokurator Sobierajski i Józef Wojczański.

Sąd Polubowny wybierany co rok, rozpatryujący spory pomiędzy członkami i Zarządem. Stanowili: Czyżew prezes izby skarbowej, Marian Zglenicki i Adam Zelewski.

Nazwa „Zgoda” była dwojako rozumiana. Polacy nazwę tę tłumaczyli koniecznością łączenia swych sił na rzecz kraju i dobra narodu. Rosjanie natomiast uważali, że Polacy już się pogodzili z utratą niepodległości i że myślą zgodnie współpracować z Rosjanami dla dobra swojego narodu i dlatego zrzeszają się w Towarzystwie typu „Zgoda”.

W liczbie 185 członków byli urzędnicy, właściciele ziemscy, rzemieślnicy i przemysłowcy. Przeważali jednak urzędnicy.

## II. DZIAŁALNOŚĆ „ZGODY” W LATACH 1870—1905

Płocka „Zgoda” rozpoczęła swoją działalność z rozmachem w dniu 2 maja 1870 r. (chleb, sól, cukier z uroczystego otwarcia jest w posiadaniu Spółdzielni do dnia dzisiejszego) z kapitałem 2994 rubli. Była to mała kwota przy rozbudowywanym na wyrost asortymencie towarów i jednoczesnym uruchomieniu dwóch sklepów: głównego i filii.

Nie liczono się z możliwościami finansowymi i stąd już w 1871 r. wystąpiły pierwsze trudności płatnicze. Prezes Zarządu G. Fogel wykorzystując swe stosunki handlowe wyrobił stowarzyszeniu w 1872 roku kredyty bankowe w wysokości 5421 rubli. Należy pamiętać, że nie było wówczas w Płocku instytucji kredytowej. Pierwsza z nich powstała w 1872 r. jako Oddział Banku Polskiego.

Od samego początku na asortyment towarów składały się artykuły spożywcze, żelazo surowe, żelazo lane, wyroby ślusarskie, skóry, płótna, towary łokciowe, wyroby chemiczne, a nawet i wyroby apteczne. Z rodzaju asortymentu widać, że już wtedy liczono i na obroty ze wsią. Zakupy były chyba nie dość dokładnie przemyślane w asortymentach i w ilościach czego dowodem powstanie zastoin. Zarząd starał się w latach następnych je upłynnić, uciekając się do dość licznych ogłoszeń w „Korespondencji Płockim” drukowanym już od 1876 r. Przede wszystkim, chodziło o upłynnienie win, wódek gatunkowych, czekolad, importowanych owoców suszonych.

W latach 1870—1882 dwaj piekarze sprzedawali „Zgodzie” pieczywo z 5% marżą, ale zwroty pieczywa i marża było przedmiotem wielu nieporozumień i kłopotów. Chcąc uzdrowić te sprawy Zarząd „Zgody” w 1882 r. udzielił pewnemu piekarzowi zapomogi i dał pożyczkę w celu wybudowania przezeń piekarni. Ten z propozycji skorzystał. Piekarnię wybudował, a umowę po kilku latach o dostawę pieczywa zerwał. Udzieloną pożyczkę w sumie kilkuset rubli Zarząd musiał spisać na straty.

Wobec ogromnych trudności z dostarczeniem pieczywa Zarząd powołał komisję do opracowania założeń i wybudowania własnej piekarni. Komisja doszła jednak do wniosku, że na razie sprawa ta jest nieaktualna, należy bowiem posiadać dostateczną znajomość rzeczy i znaczne fundusze, z których ani jednego ani drugiego „Zgoda” wtedy nie posiadała.

Zaopatrzenie w pieczywo, po nieudanej próbie z piekarzem od 1883 r. było stale kłopotliwe. Występowały liczne skargi i wpływały wnioski. Do roku 1892 jakoś się jednak borykano z mniejszym lub większym powodzeniem. W roku 1892 Zarząd postanowił uruchomić własną piekarnię, co nastąpiło dopiero w 1908 r.

Wobec trudności zaopatrzenia w mleko, masło, sery, jaja, śmietaną, miód, warzywa i owoce Zarząd od 1876 roku zawierał umowy z „paniami wiejskim”, które w myśl zawar-

tych umów przez kilka lat dostarczały te produkty do sklepu w komis. Na ogólnym zebraniu członków 10 2 1878 r. postawiono wniosek, ażeby w sklepie „Zgody” sprzedawano mięso, wędliny i prowadzono hurtową sprzedaż węgla. Również na tym zebraniu uchwalono, ażeby Zarząd na następnym zebraniu przedstawił wyliczenie zysków ze sprzedaży win i wódek, uważano bowiem w dalszym ciągu, że sprzedaż ich jest mało zyskowna i że należałoby ją zlikwidować. Na żądanie stowarzyszonych wprowadzono książeczki zakupów. Służyłyby one do rozliczeń zysków i ewentualnych strat. To ogólne zebranie członków było wyjątkowo ważne i w znacznym stopniu wpłynęło na uzdrowienie gospodarki „Zgody”.

Zaopatrzenie w towary w tym czasie odbywało się prawie zawsze drogą wodną na odcinku Wisły Warszawa — Włocławek i tylko w sezonie nawigacyjnym przy pomocy zamieszkałego w Warszawie komisanta opłacanego 12 rubli miesięcznie i zatrudnionego od września 1873 r. Z braku telefonów zamawianie towarów odbywało się korespondencyjnie lub przez upoważnione osoby. Konne wozy ciężarowe z konieczności dość często używano do transportowania towarów z Warszawy lub Łodzi. Kurs ich trwał dwa dni.

W roku 1870 osiągnięto obrót na sumę 19 752 rubli. Mimo uzyskania kredytów Zarząd w dalszym ciągu był w trudnym położeniu finansowym. Postanowiono zwołać nadzwyczajne zebranie członków w lutym 1871 r. i zwrócić się o pomoc. Kilku zaledwie członków wniosło niewielkie sumy. Postanowiono sprawę zwiększenia ilości udziałów zreferować na następnym zwykłym zebraniu w 1871 roku. Apel o zwiększenie ilości udziałów w małym stopniu tylko zwiększył z tego tytułu wpłaconą kwotę. Zdecydowano się na ograniczenie do minimum zakupu towarów „zbytkowych”, a na rozwijanie sprzedaży wyłącznie towarów spożywczych.

W roku 1871 osiągnięto obrót 41 896 rubli, w następnym 1872 41 896 rb., w 1873 obrót wzrósł do 49 310 rubli. Był to szczyt w całym istnieniu „Zgody” do 1905 r. Od 1873 obroty stale się zmniejszały powodując narastanie trudności finansowych, będących wynikiem słabej wysprzedaży towarów nie spożywczych i nagromadzenia towarów o wolniejszej rotacji. Powodowało to również i mniejsze zainteresowania członków swoją spółdzielnią. W drugim półroczu uruchomiono trzeci sklep, rozliczany przez księgowość prawidłowo. Sklep pierwszy i jego filia rozliczane były wadliwie, sprawiały wiele kłopotów z rozliczaniem osób materialnie odpowiedzialnych, ale i te zaczęły rozliczać księgowość.

Ze względów finansowych sklep nr 2 i 3 zostały do 1896 r. zlikwidowane. Zysk w II półroczu 1870 r. wyniósł 708 rubli, w 1871 — 1425 rubli, w 1872 — 1444 rb., w tym II półroczu tylko 202 rubli. Wtedy to rozpoczęła się wieloletnia stagnacja obrotów handlowych. Obroty w dalszym ciągu malały od 32 614 rb., w 1874

do 22 044 rb., w 1884. Później nieco zwyżkuje, ale bardzo mało. Rok 1888 był przełomowym, osiągnięto w nim obrót 23 144 rb. W tym czasie udało się Zarządowi uzyskać kredyty w Banku Polskim w Płocku i Banku Handlowym w Warszawie. Liczba członków w 1869 r. ze 185 w 1873 stopniowo wzrosła do 249, ale od roku 1886 stopniowo maleje osiągając w 1886 r. liczbę 81. W związku z tym maleją i udziały z 1551 rubli w 1869 r. do 448 rubli w 1891 r., a fundusz zapasowy spadł w 1886 r. do 13 rubli. Kryzys ten minął w 1887 r. Od 1888 stopniowo wzrasta liczba członków, fundusze udziałowe, wnioski na pożyczki oraz w niższym stopniu i zyski.

Jak poprzednio, tak i nadal członkowie wskazywali na brak towarów pierwszej potrzeby, ich wyższe ceny, często złą jakość oraz na słabe zainteresowanie Zarządu sprawami członków. Zysk osiągnięty w 1874 r. wyniósł 297 rubli, a w 1887 r. — 39 rb. W latach 1883—1886 wykazywano coraz częściej straty. Najwyższa wystąpiła w 1886 r. i wyniosła 1262 ruble. W I półroczu 1875 r. przekazano sklep kaucjonowanemu kierownikowi — dysponentowi, któremu podporządkowano cały personel sklepu, nadto dysponent miał czuwać nad zwiększeniem obrotów. Był sklepowej wytoczono proces, w wyniku którego deficyt — manko pokryto z funduszu zapasowego. Niedobory — manka występowały i później. Procesy z kierownikami sklepów były dla „Zgody” niepomysłne. Niedobory — manka występowały i w latach 1874, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886 i 1891. Najwyższe były w drugim półroczu 1882 r. i wyniosły 726 rubli, najniższe 116 rubli w 1882. Przeważnie były nieściągalne i obniżały zyski, ale co najważniejsze powodowały obojętność członków, podrywały zaufanie do pracy Zarządu, miały poważny wpływ na wysokość otrzymywanych kredytów bankowych. Ogólnie sądzono, że są one wynikiem zlej organizacji pracy.

Stan upadku „Zgody” w tym okresie czasu był zauważalny i przez instytucje kredytowe, m.in. Bank Handlowy zmniejszył kredyty do 1000 rubli, zmniejszyły się wnioski członków na pożyczki, udziały i na wkłady oszczędnościowe.

Zyski w latach 1874—1891 wahały się od 1224 rb. w 1876 r. do najniższego 39 rb. w 1887, gorzej, występowały straty od 37 rubli w 1887 r. do 1261 rb. w 1888 r. Wyniki działalności zależne były od pracy Zarządu, pracowników, członków, a pośrednio i od społeczeństwa, ale nie od stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych, które w tym czasie wykazywały pełną stabilność.

W wyniku dyskusji na licznych zebraniach ogólnych członków, na posiedzeniach Zarządu, Komisji Rewizyjnej — ujawniono błędy i niedopatrzania, widziano możliwości poprawy i dalszego rozwoju „Zgody”, szczególnie w dziedzinie administracyjnej i w pracy Zarządu.

Trafiały się pomysły uzdrowienia gospodarki dość dziwne, nierealne, ryzykowne.

Władysław hr. Chotomski z Gulczewa, w tym czasie prezes Zarządu „Zgody”, uzyskał aprobatę członków na zebraniu w drugim półroczu 1881 r., ażeby członkowie przy zakupach płacili niższe ceny. W tym celu przeprowadził reorganizację sklepu przy pomocy sprowadzonego fachowca, kierownika-dysponenta. Prezes sugerował jeszcze inne pomysły, przy czym zobowiązał się pokryć wszelkie straty, gdyby one wynikły z ich realizacji. Nie wiemy, jaki był wynik tego eksperymentu, ale w II półroczu 1881 r. i w następnym „Zgoda” nie osiągnęła zysków, nie zwiększyła liczby członków i funduszy własnych. Pomysły te były sprzeczne ze statutem i okazały się zupełnie nie praktyczne. Stosowanie ich doprowadziłoby do zupełnego upadku „Zgody”.

Stopniowe osłabienie działalności „Zgody”, jak pisał w 1904 r. prezes Jan Rudziński, częściowo nie było zależne od działalności „Zgody”, ale też i często zawinione przez nie zawsze szczęśliwe kierownictwo. Od 1884 r. coraz częściej mówiło się o likwidacji „Zgody”. Ogólne zebranie członków w 1885 r. dało Zarządowi pełną swobodę działania w tym kierunku. W 1885 r. nawet głosowano, ażeby zlikwidować sklep, pozostałaby tylko działalność pożyczkowo-oszczędnościowa. Wniosek minimalną większością głosów upadł. Fakt ten wpłynął mobilizująco na Zarząd i członków. Od tego momentu zaczął się okres wzmożonej pracy całego aktywu, szczególnie widoczny od 1892 r.

Trudny do zrozumienia jest nie zgodny ze statutem fakt, sprzedaży towarów na kredyt. Wyrывało to z obrotu tysiące rubli, a jednocześnie usilnie starano się o kredyty bankowe i u dostawców, zawsze oprocentowane. Udzielane członkom kredyty były nie oprocentowane, gorzej, co rok pewna ich ilość była spiswana na straty, na skutek różnych przyczyn zawsze usprawiedliwionych. Niestety stan ten trwał aż do 1939 r.

I w tym okresie mimo trudności finansowych stosowano sprzedaż na kredyt „na książeczki”, po rozliczeniu których dość często spłacano je wekslem, a nie gotówką. Przy omawianiu tego okresu, prezes Jan Rudziński pisał: „Wielkie zakupy dokonane na kredyt w drugim półroczu 1873 r. nieproporcjonalne do obrotów i nieterminowa spłata należności — osłabiły kredyt stowarzyszenia. Toteż ogólne zebranie monituje Zarząd za zbyt wysoką cyfrę długów należnych od członków, za wybrane towary na kredyt, co powtarzało się i w latach następnych”. W omawianym okresie czasu wszystkie wolne fundusze działalności kredytowej skierowane były do obrotu towarowego.

W roku 1876 nieznani sprawcy włamali się do kantorku przyległego do sklepu i nie niszcząc towarów starali się spalić akta i dokumenty, co im się w znacznej części udało. Między innymi spłonął prawie w całości statut. Posiadamy dzisiaj jego okładkę i zaledwie kil-

kanaście nadpalonych stron. Fakt ten zwraca uwagę, że już wtedy widziano w „Zgodzie” nową formę handlu, instytucję raczej społeczną niż zwykły handelek i dlatego starano się w ten sposób zniechęcić Zarząd do pracy, która wtedy wydawała się zbyt cenna ze względu na postępujący upadek „Zgody”.

Od roku 1891 na skutek usilnej i trudnej pracy Zarządu i całego aktywu spółdzielczego oraz widocznych już wyników tej nieustępliwnej walki, nikt już nie myślał o likwidacji „Zgody”. Wzrosło zaufanie członków, mieszkańców Płocka i instytucji kredytowych do „Zgody”. W roku 1891 dokonana została reforma działalności kredytowej Kasy Pożyczkowej, w wyniku której, nastąpił gwałtowny wzrost działalności „Zgody” i stąd duży wpływ funduszy na działalność handlową, o czym będzie mowa dalej. Własne fundusze i umiejętności nimi kierowanie spowodowało nie spotykany wcześniej rozwój. W tym czasie liczba członków wzrosła ze 106 w 1892 r. do 798 w 1905 r. Wzrosły fundusze udziałowe z 559 rubli w 1892 r. do 3309 rb. w 1905 r. Podobnie wzrósł i fundusz zapasowy z 81 rubli w 1892 r. do 3361 w 1905 r. Zysk osiągnięty w 1892 r. 141 rubli zwiększył się do 2138 rubli za rok 1905. Podobnie jak w okresach poprzednich tak i w tym okresie czasu (siedem razy) wystąpiły nie-dobory od 183 rubli w 1896 r. do 1613 rubli w 1893 r. Jednak od 1889 występują stałe zyski, z roku na rok coraz wyższe. Liczby wyżej podane mówią same za siebie. Mimo tak wspaniałego rozwoju i w tym czasie nie brak było narzekań na asortyment towarów, ich mniejszą wartość, ale należały one do nielicznych wyjątków.

### Działalność pożyczkowa, usługowa i oświatowa

Działalność Kasy w porównaniu z działalnością handlową była niska. Wnioski do Kasy w 1870 r. wyniosły 849 rb, a w 1880 r. zwiększone zostały do 3118 rubli. Najniższe były w drugim półroczu 1887 — 828 rubli. Wnioski na pożyczki w tym czasie zostały wielokrotnione. pożyczkobiorcy w tych latach otrzymali 2679 rubli procentów i dywidend. Obrotów tej działalności nie możemy dziś ustalić.

Trudności Kasy zaczęły się już w 1870 r. Do 1879 starano się je przełamywać, ale bezskutecznie. Przyczyną były nieżyłowe przepisy statutu przyznawania pożyczek. Na skutek starań Zarządu zamierzano zmienić statut, ale bezskutecznie. Dokonano tylko częściowych zmian § 2, a w 1878 r. §§ 6 i 17. Pomimo tych zmian, zupełnie nie po myśli Zarządu, nie udało się w tym czasie rozwinąć działalności kredytowej. Gorzej, w latach 1878—1886 nie było jej chyba wcale, gdyż brak o niej wzmianek w sprawozdawczości. Po tych dwóch zmianach statut określił sumę wniosku od 5 do 50 rubli, udzielane pożyczki musiały być pokryte w 50% wnioskiem, a zatem mogły być udzielane od 10 do 100 rubli. Ogólne zebranie członków w dniu

9.5.1870 r. uchwaliło najwyższą pożyczkę 25 rubli i taki stan trwał do 1891 r. Członkowie nie byli z tego zadowoleni, jednak wpłacano wnioski, dopisywano procenty i dywidendy. Były liczne głosy, ażeby nieczynną kasę odłączyć od stowarzyszenia, przekształcić ją w jakąś instytucję kredytową na wzór Banku Wzajemnego Kredytu (taki bank istniał w Warszawie). W tym celu w dniu 3 06 1884 r. wybrano specjalną Komisję, ażeby przygotowała materiał do przekształcenia Kasy. Komisja jednak nie opracowała projektu statutu przekształcenia Kasy w inną instytucję kredytową. Istniała wersja, że adw. St. Chyczewski ma tę sprawę prawie załatwioną i że oddział wspomnianego banku powstanie w Płocku w roku 1885. Oddział tego banku powstał w Płocku po 12 latach dzięki staraniom Bolesława Zdziarskiego.

Do 1893 r. obowiązywała zasada udzielania pożyczek w 50% mająca pokrycie we wnioskach. Z niewiadomych powodów Ogólne Zebranie Członków nie zmieniło swojej uchwały odnośnie sumy najwyższej udzielanych jednorazowo pożyczek, pojedynczym członkom. Tak niskie pożyczki (do 25 rubli) mogły tylko złągodzić konkretne potrzeby członków, ale nie więcej. Niska norma udzielania pożyczek uniemożliwiła w tych latach rozwinięcia działalności kasy pożyczkowej, nie mogła w żadnym wypadku wpłynąć na zwiększenie produktywności nawet drobnych zakładów rzemieślniczych.

Do 1878 r. zmiany statutu dokonywane były w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu w stosunkowo krótkim czasie, dzięki przychylności gubernatora. Od lat 80-ych XIX stulecia zmiany paragrafów statutu były już regulowane w Wydziale Spraw Wewnętrznych Rządu Gubernialnego i tu na początku trochę gorzej układała się współpraca, ale już od 1887 r. sprawę tę można było szybciej i skuteczniej załatwiać na miejscu.

W dniu 21 09 1887 r. zapadła uchwała nadzwyczajnego zebrania członków, ażeby raty na wnioski i udziały przyjmować od jednego rubla.

W dniu 27 09 1892 r. uchwalono podwyżkę normy maksymalnej pożyczki z 25 rubli do 100 i nie wyższą niż pięć razy wniosek czyli pokrycie wnioskiem 20%. W następnym roku 26 04 1893 zapadła uchwała, ażeby udzielać pożyczki do wysokości 250 rubli, ale zagwarantowaną wnioskiem do 20%. Wniosek Kasy nie został podwyższony, ale 50 rubli dawało gwarancję otrzymania pożyczki do 250 rubli (20% pokrycie wnioskiem). Tu już widzimy, że nastąpiło przełamanie trudności ustalenia maksimum pożyczki, czego w latach ubiegłych nie było. Zwrócono się z apelem do członków o składanie na wkłady i lokacje swoich własnych funduszy jako wkładów oszczędnościowych z terminem wypowiedzenia sześciomiesięcznym i oprocentowaniem na 8%. Za zgodą Wydziału Spraw Wewnętrznych — Zarząd „Zgody” — obniżył o 50% koszty manipulacyjne.

Podane wyżej fakty spowodowały dynamiczny rozwój działalności kredytowej. Na skutek takiej polityki wnioski w 1892 r. z 1381 rubli zwiększone zostały do 10 762 rubli w 1905 r. Udzielone pożyczki w 1892 r. z 1218 rubli wzrosły do sumy 162 845 w 1905 roku.

W 1905 r. zapadła uchwała udzielania pożyczek do 600 rubli, co jak na ówczesne stosunki była to już suma znacząca w modernizacji drobnych zakładów rzemieślniczych, przemysłowych, handlowych i usługowych. Na tym polu „Zgoda” poważnie się przyczyniła do modernizacji zakładów pracy w Płocku. Obrót towarowy wszedł na drogę dalszego rozwoju.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat rzemieślnicy i przemysłowcy otrzymali 72—73% sumy udzielonej na pożyczki, od 1905 r. Kasa zaczęła w większym stopniu udzielać pożyczek właścicielom domów, co należało wtedy uznać za korzystne i celowe.

W latach 1898—1905 ilość udzielanych pożyczek z roku na rok wzrastała z 250 w 1898 r. do 1480 w r. 1905. Liczby te są wymowne.

W roku 1905 udzielono 1480 pożyczek na ogólną sumę 328 325 rubli z czego 280 tys. rubli otrzymali rzemieślnicy. Nadmienić tu należy, że w latach 1893—1905 Kasa korzystała i z kredytów bankowych, a zatem dysponowała dużymi funduszami obrotowymi. Zarząd umiejętnie wykorzystywał ten kredyt zaufania.

Działalność usługowa funkcjonowała od samego początku. Był to kółportaż pism krajowych i zagranicznych, dające nieznaczne obroty i stosunkowo niski zysk, a społeczeństwu usługi kulturalne oraz przyjmowanie zamówień na nagrobki żelazne, których cenniki i katalogi znajdowały się w biurze „Zgody”. Podobnie i ta działalność dawała małe obroty i mały zysk, ale była konieczna ze względu na wygodę członków.

W myśl § 35 statutu mogła być prowadzona czytelnia i biblioteka. Środki na ten cel (zakup i oprawa książek) przeznaczane były z prenumeraty pism i nut i z podziału zysku. Tę działalność zapoczątkowano już w 1870 r., ale Zarząd nie wystąpił do odnośnej władzy o wydanie zezwolenia i dlatego siłą faktu upadła. Druga próba uruchomienia tej działalności na wniosek członka Stanisława Pyrowicza — a mianowicie zorganizowanie biblioteki dzieł naukowych treści ekonomicznej, historycznej, społecznej i nauk przyrodniczych z tych samych względów nie udało się w całości.

Członkowie „Zgody” mieli z niej korzystać bezpłatnie, a nie członkowie za drobną opłatą i poręką jednego z członków za zwrot książki. Fundusz na zakup i oprawę książek miał być utworzony z dobrowolnych składek. Na zwiększenie biblioteki proponowano z zysków wydzielać pewne sumy. W 1874 r. mały zbiór książek zlikwidowano. Uzysk ze sprzedaży wycenionych książek zwiększył zyski Kasy Pożyczkowej. Na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy należy dodać, że do 1908 r. „Zgoda” nie posiadała odpowiedniego pomieszczenia dla biblioteki, tym więcej dla czytelnicy książek i czasopism,

nadto w latach 1873—1891 „Zgoda” znajdowała się w bardzo krytycznej sytuacji finansowej, a fundusz zasobowy nie osiągnął zaplanowanego limitu.

### Działalność „Zgody” i jej władze w latach 1870—1905

Siedzibą władz „Zgody” do 1908 roku było mieszkanie na poddaszu przy ul. Kolegialnej 1, tam gdzie uruchomiono pierwszy sklep. W 1911 przeniesiono ją do lokali obecnie zajmowanych przy ul. Sienkiewicza 32. Posesja przy ul. Kolegialnej 1 od przeszło 130 lat składa się z dwóch części: z budynku wraz z bramą od ul. Tumskiej, do dziś istniejącą, w którym to zlokalizowany był pierwszy sklep (obecnie sklep rybny) i z budynku przy ul. Kolegialnej róg Tumskiej z bramą wjazdową od ul. Kolegialnej, którą w 1874 roku przebudowano na istniejący do dnia dzisiejszego lokal sklepowy „Zgody”, sklep nr 1.

W latach 1870—1905 występowali we władzach „Zgody” następujący jej członkowie (ze względu na brak wielu sprawozdań nie wszyscy są tu umieszczeni, wielu z nich było wielokrotnie wybieranych): Alichniewicz, Ludwik Biedrzycki, Władysław Chotomski, K. Chądzyński, Bronisław Chądzyński, ... Dylewski, Władysław Drużyłowski, Feliks Grzebski, Czesław Gościcki, Franciszek Kochanowski, Józef Karski, Ksawery Kamocki, Anastazy Keller, Jan Ligowski, St. Lutowski, F. Mądrzejowski, Józef Mądrzejowski, Piotr Potworowski, Leon Przyszwowski, Jan Rudziński, Aleksander Rudziński, Franciszek Rokicki, K. Szwejkowski, ... Widuliński, Antoni Wunderlich, Marian Zglenicki, Stefan Zgliczyński i ... Zochowski.

W grudniu 1905 roku skład władz przedstawiał się następująco:

#### Prezydium ogólnych zebrań

czł. honor. Marian Zglenicki  
Feliks Grzebski  
Anastazy Keller

#### Sąd Polubowny

czł. honor. Marian Zglenicki  
Ludwig Biedrzycki  
Jan Ligowski

#### Zarząd

Józef Mądrzejowski  
Jan Rudziński  
Leon Przybyszewski  
Czesław Szymczewski  
Aleksander Rudziński

#### Komisja Rewizyjna

Stanisław Chądzyński  
Antoni Wunderlich  
Władysław Apfelbaum  
Franciszek Rokicki

### III. DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1906—1918

Okres działalności „Zgody” obejmował lata 1906—1918 i przypadła na końcową fazę Rewolucji 1905 roku, jeszcze niezwykłej, ale brzemiennej w skutki. Cofnęła się fala rusyfikacji Królestwa Polskiego i dążenie do zmniejszenia jego obszaru przez usiłowanie zorganizowania guberni chełmskiej, którą planowano

przyłączyć do Cesarstwa. W tych latach widoczna już była tendencja do układu nowych sił w wyniku I wojny światowej.

W lutym 1917 roku obalono carat, w październiku też tego roku nastąpił zwycięski pochód Rewolucji Październikowej, skutkiem którego kilka państw, a w tym i Polska, odzyskały niepodległość, zaczynając od podstaw budować własne państwa.

Działalność „Zgody” do wybuchu I wojny światowej cechował dość dynamiczny rozwój. Funkcjonują trzy placówki handlowe (sklep spożywczo-kolonialny, bławatny i skład opału).

W tych latach obrót towarowy uzyskuje wysokie obroty od 82 651 rubli w 1906 r. do 187 643 rubli w 1913 r. Bilans obrotu towarowego zamykający się sumą 28 911 rubli w 1906 r. zwiększył się prawie sześć razy, tj. do sumy 183 786 rubli w roku 1913. Spowodowane to zostało dużą samodzielnością obrotu towarowego, który zaczął przyjmować wkłady oszczędnościowe i lokaty od członków. Zaistniała w tym czasie jakby dwutorowość.

Wpływ dodatkowych funduszy wpłynął na tak wysokie obroty. Dwukrotnie zwiększył się zysk. W 1906 r. wynosił 1214 rubli, a w 1913 r. wzrósł do 2498 rubli. Zwiększone zostały wpłaty na udziały, stworzono specjalne fundusze rezerwowe. Wzrosła również liczba członków z 870 w 1906 roku do 1151 w 1913 r. Mimo tych osiągnięć wsytepowowało w dalszym ciągu zjawisko sprzedaży kredytowej. Sprzedaż na książeczki (na kredyt) co rok się zwiększyła: z 3280 rubli w 1906 r. do 9610 rubli w 1913 r. Z sum należnych ze sprzedaży kredytowanej spisywano co rok na straty po kilkaset rubli jako nieściągalne. A zatem zaciągano pożyczki ze znacznym trudem na procent dla działalności handlowej, a należności nieoprocентовane ze sprzedaży kredytowej wpływały zaledwie w 96,97% często nie gotówką, ale weksłami, co było niezgodne ze statutem i wbrew zasadom roczdelskim.

Od 1908 r. placówki obrotu towarowego przyjmowały wkłady oszczędnościowe i lokaty pieniężne od członków. Do 1913 r. zebrano razem 148 954 ruble, a równocześnie w tym czasie Kasa Pożyczkowa zgromadziła sumę wkładów 250 615. Razem w końcu 1913 roku wkłady i lokaty zgromadzono w „Zgodzie” wynosiły pokazań sumę, tj. 399 569 rubli.

W tych latach Kasa Pożyczkowa miała nadmiar funduszy. Zaczęła je lokować w papierach wartościowych, w akcjach i udziałach w innych przedsiębiorstwach oraz na wyższy procent w innych instytucjach kredytowych.

W 1906 r. Kasa udzieliła 870 pożyczek na sumę 192 398 rubli. W końcu 1913 r. — 1371 pożyczek na sumę 342 146 rubli. Członkowie zwiększyli wnioski z 12 357 rubli w 1906 r. do 37 452 rubli w 1913 roku. Podobnie zwiększono sumę wkładów oszczędnościowych z 78 213 rb. w 1906 r. do 25 615 rubli w 1913 r. Również w szybkim tempie wzrosły zyski i kapitały re-

zerwowe. W tym czasie można było udzielać pożyczki w granicach od 25 do 750 rb. Przydzielano je przeważnie rzemieślnikom na urządzenie zakładów pracy i właścicielom małych jednorodzinnych domów na kapitalne remonty.

Wpływ tak dużych funduszy od członków na lokaty i wkłady oszczędnościowe świadczył o zaufaniu społeczeństwa do płockiej „Zgody”.

Realizując postulaty członków, Zarząd w latach 1906—1908 po raz wtóry podjął próbę uruchomienia, tym razem własnej piekarni. W tym celu wydzierżawiono piekarnię, zatrudniając w niej b. właściciela. Skutki finansowe były fatalne, nawet kompromitujące. A oto dane:

Rok	Wartość produkcji	Straty	% do produkcji
1906	9 897,85 rb.	1 643,46 rb.	11,6
1907	21 415,62 rb.	1 725,95 rb.	8,4
1908	7 056,12 rb.	2 040,56 rb.	28,4

Tak wysokie wskaźniki strat wskazują na wybitną nieumiejętność prowadzenia produkcji piekarniczej lub co gorzej świadome działanie, ażeby „Zgoda” nie myślała już więcej o uruchomieniu produkcji pieczywa.

Działalność społeczno-samorządowa i kulturalno-oświatowa w tym okresie nie występowała. W działalności pomocniczej odnotowano eksploatację nieruchomości własnej w Płocku, ul. Sienkiewicza 32, nabytej w styczniu 1911 r. za 56 205,93 ruble. Przez kilka lat zajmowano się sprawą adaptacji, pobudowaniem kilku budynków pomocniczych.

W końcu sierpnia 1912 r. uruchomiono sklep bławatny. W związku z uruchomieniem własnego składu opałowego wynajęto trzy jatki do przechowywania paszy i pomieszczenia dla koni. Spółdzielnia w latach 1906—1913 za odpłatą użyczała swego lokalu, placu-ogródka i świadczyła usługi transportowe (praca jednego wozu z koniem). W dalszym ciągu pracownicy materialnie odpowiedzialni składali kaucję, z której Zarząd potrącał zaistniałe manka.

W 1907 r. uruchomiono kasę przeczności pracowników. Za ich zgodą Zarząd co miesiąc potrącał z wynagrodzenia 8% i sam dodawał w ciężar kosztów też 8%. Za rok, łącznie z oprocentowaniem, stanowiło to sumę odpowiadającą dwumiesięcznej pensji. Przez wiele lat odkładając, po dojściu do wieku starczego, pracownik otrzymał dość duże sumy.

Na skutek działań wojennych działalność „Zgody” została zahamowana. Od sierpnia 1914 r. Płock kilka razy był niepokojony przez wojska niemieckie. Ostatecznie Niemcy zajęli Płock w dniu 15 02 1915 r. Walki trwały jeszcze kilka miesięcy. Linia frontu przechodziła przez Słupno, odległe od Płocka 11 km.

Do 1916 r. w obiegu była waluta rosyjska i częściowo niemiecka. Od 1917 r. oficjalną walutą były marki polskie, poświadczone gwarancją Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy nałożyli na miasto kontrybucję, rekwirowali potrzebne im materiały i towary,



wprowadzili system kartkowy na najważniejsze artykuły spożywcze, rządili twardą ręką. Od 1916 roku odczuwano silnie brak artykułów spożywczych. Przed zajęciem Płocka przez Niemców, Rosjanie ewakuowali biura i urzędy wraz z załogami, ale bez przymusu wyjazdu.

Mimo tych trudności „Zgoda” trwała na stanowisku, zaopatrywała ludność w większość potrzebnych artykułów żywnościowych, udzielała pożyczek, umiejętnie przystosowując się do dość często zmieniających się warunków pracy i życia pod okupacją niemiecką. Spółdzielnia utrzymywała wszystkie swoje placówki handlowe. Z wielkimi trudnościami zaopatrywano sklepy. Umiejętnie przystosowywano się do nowych potrzeb społeczeństwa i sposobu zaopatrywania.

Kasa Pożyczkowa w dalszym ciągu udzielała pożyczek. W 1914 r. — 1056 rb., w 1915 r. — 196 rubli, w 1916 r. — 452 marek, w 1917 r. — 562 marki, w 1918 r. — 480 marek. Wiadomo było, że pożyczone pieniądze wpłyną ze zmniejszoną wartością, może nawet nie wszystkie, z uwagi na trwającą wojnę, ruch ludności itp. Uchwalono wydawać pożyczki do 200 rubli, a pod zastaw rzeczy do 1000 rubli.

Działalność usługowa (wynajem konia, wagi, ogrodu-placu) była kontynuowana.

Okres wojny spowodował:

— poważne straty na akcjach i papierach wartościowych na skutek zmian waluty, a wcześniej z powodu dokonanej kradzieży oraz na skutek wymiany marek niemieckich na obiegową walutę. Nastąpiła rekwizycja materiałów potrzebnych Niemcom w tym i jednego konia. Zmuszono „Zgodę” do wpłaty udziału w budowie elektrowni w sumie 6000 marek.

Mimo tych niepowodzeń w trosce o rozwój kulturalny członków, zorganizowano czytelnię i bibliotekę.

Najboleśniejszym wydarzeniem dla „Zgody” w 1917 r. była śmierć długoletniego prezesa Józefa Mądrzejewskiego, wielkiego społecznika na skalę całego miasta. Dla uczczenia jego zasług 1 06 1918 r. uruchomiono fundusz pomocy Jego imienia.

Zmarły prezes J. Mądrzejewski zapoczątkował listę prezesów o dłuższym stażu pracy, co miało i ma ogromne znaczenie w ciągłości pracy „Zgody”. Prezes Mądrzejewski pracował w „Zgodzie” 28 lat. Jego autorytet i znajomość rzeczy, powodowały wielokrotny wybór na prezesa. Wychował liczną rzeszę spółdzielców w Płocku. Po nim prezesem został długoletni jego zastępca Aleksander Rudziński.

W końcu 1918 r. „Zgoda” liczyła 1062 członków, w tym niechrześcijan 61. W liczbie 1062 było zrzeszonych 110 robotników, 210 drobnych rolników, 234 osoby z inteligencji, 95 kupców, 150 właścicieli ziemskich, 47 właścicieli domów, utrzymujących się z własnych funduszy — 210 oraz 6 stowarzyszeń.

#### IV. „ZGODA” W POLSCE NIEPODLEGŁEJ (1918—1939)

U progu niepodległości „Zgoda” stanęła wobec nowej jakościowo rzeczywistości. W zabezpieczonym wojną mieście podjęła szeroką działalność gospodarczą, organizacyjną i społeczno-wychowawczą. W zróżnicowanych warunkach potrafiła rozwinąć jakże imponującą pracę. Wytworzyła określony klimat społeczny wobec siebie, jak i instytucji, wychowała liczne kręgi spółdzielców i sympatyków idei spółdzielczej. Zyskało pełne zaufanie jej działanie gospodarcze i społeczno-wychowawcze. Choć nie brakło i spraw trudnych, kłopotliwych, z których wychodziła jednak zwycięsko.

W końcu 1918 roku władze „Zgody” przedstawiały się następująco:

##### Prezydium ogólnych zebrań

prezes — Władysław Robakiewicz  
wiceprezes — Kazimierz Kuhn  
sekretarz — Józef Topoliński

##### Zarząd

prezes — Aleksander Rudziński  
wiceprezes — Tymoteusz Sumiński  
członek — Aleksander Lewicki  
" — Franciszek Szczepański  
" — Zygmunt Trzeciak  
" — Kazimierz Gąsiewski  
" — Bogumił Przybyszewski  
" — Piotr Pankowski  
" — Bolesław Skupiński

##### Komisja Rewizyjna

Aleksander Majdecki  
Walenty Różański  
Jan Jeleński  
zastępcy:  
Władysław Apfelbaum  
Wojciech Swierczewski  
Antoni Zalewski

##### Sąd Polubowny

Jan Ligowski  
Stefan Baliński  
Jan Leśnikowski

Przystąpiono do prac nad statutem Spółdzielni, gdyż pierwszy z 24 lutego 1870 roku okazał się, mimo wniesionych doń poprawek zaraz w 1870 i 1878, niezyciowy. Z pomocą przyszła tu Ustawa o spółdzielniach z 29 października 1921 roku.

Drugi statut uchwalono w roku 1922, a „Zgoda” przyjęła nazwę „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców »Zgoda«” w Płocku. Obowiązywał on do 1934 r., tj do czasu przyłączenia do „Zgody” Płockiego Okręgowego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych.

W porównaniu z pierwszym wykazał znaczne różnice, a mianowicie:

1) w drugim statucie wyeliminowano działalność kasy pożyczkowej, ale za zgodą Związku Sp. można było uruchomić dla członków zbiornicę wkładów oszczędnościowych oprocentowanych nie wyżej niż w PKO;

2) w pierwszym statucie najwyższą stałą władzą w Spółdzielni był wybierany co rok Zarząd, kontrolowany przez Komisję Rewizyjną.

W nowym statucie najwyższą stałą władzą była Rada Nadzorcza, sprawująca swą pracę przez poszczególne Komisje, z których Komisja Rewizyjna kontrolowała pracę Zarządu.

Plenum Rady rozpatrywało wnioski, zalecenia i uwagi, nadając im moc obowiązującą lub je uchylając.

Gdy zaszła potrzeba, na Plenum Rady rozpatrywano zmiany składu Zarządu (po zasięgnięciu opinii jednostki nadrzędnej), a nie czyniło tego ogólne zebranie. Członkowie Zarządu wybierani na czas nieograniczony, automatycznie stawali się stałymi pracownikami zatrudnionymi na podstawie umowy o pracę;

3) w nowym statucie zniesione zostały instytucje Sądów Polubownych i stałych prezydentów ogólnych zebrań, wybieranych na każdy rok kadencji;

4) zmieniono przepisy o likwidacji Spółdzielni. Wniesiono konieczność opracowywania regulaminów i różnych instrukcji kierunkowych zatwierdzonych przez Walne Zebranie Członków lub przez Plenum Rady;

5) usunięto przepisy nie przystosowane do działalności w wolnej Polsce. Wspomniana ustawa przewidywała również i wybór zarządów przez ogólne zebrania członków, ale Związek SS „Społem” tę formę wyboru Zarządu zalecał małym spółdzielniom, działającym przede wszystkim na wsiach.

Każda spółdzielnia we własnym interesie należała do jednego Związku Spółdzielni, mających prawo do urzędowych rewizji. Nad „dzikimi” spółdzielniami nie należącymi do żadnego Związku kontrolę sprawowała Naczelna Rada Spółdzielcza jako urząd państwowy.

Drugi statut wprowadził wiele bardzo istotnych zmian, ale ogólnej myśli i celów spółdzielczości nie zmieniał.

Trzeci statut obowiązujący „Zgodę” w latach 1934—1949 wprowadzony został z konieczności przystosowania „Zgody” do nowych warunków działania, po przyłączeniu do niej Płockiego Okręgowego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych (z majątkiem 12 057,99 oraz dwie nieruchomości wartości księgowej 60 514,13 w Płocku, ul. Kościuszki 9). Na podstawie tego statutu „Zgoda otrzymała nazwę „Okręgowa Spółdzielnia Spożywców »Zgoda«” w Płocku z odpowiednimi udziałami. W związku z powyższym „Zgoda” miała obowiązek:

- prowadzić hurtownie towarów spożywczych,
- prowadzić skład materiałów budowlanych,
- prowadzić skład nawozów sztucznych,
- zakładać w terenie własne sklepy (założono w Małej Wsi), które w przyszłości miały się stawać samodzielnie spółdzielniami spożywców.

Nadto:

- prowadzić poradnię dla 13 zrzeszonych spółdzielni w zakresie prowadzenia księgowości i sporządzania sprawozdawczości finansowej, a na żądanie Zarządów — dokonywać kontroli, rewizji i załatwiać inne trudniejsze zadania,

- w razie potrzeby dokonywać sanacji spraw finansowych i sprawowania specjalnego nadzoru nad całą działalnością danej spółdzielni,

- prowadzić działalność społeczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową również i dla zrzeszonych spółdzielni.

Tu należy z uznaniem podkreślić, że zobowiązania swe na tym trudnym i nowym dla „Zgody” odcinku pracy Spółdzielnia wykonała w całości nie zważając na trudy i koszty.

W latach 1880—1900 niewiele zostało spółdzielni spożywców starego typu. Upadały lub stopniowo przechodziły na typ rocdzelski, który jak wiadomo propagował pełną apolityczność. Związki zawodowe, opanowane przez socjalistów dążyły do zakładania spółdzielni klasowych, uwzględniających pomoc członkom szczególnie podczas akcji strajkowych.

Papież Leon XIII w jednej z encyklik zwrócił uwagę, że należy się zająć ruchem robotniczym i kierować nim zgodnie z duchem Kościoła. W związku z tym zaczęły powstawać związki robotników chrześcijańskich, stowarzyszenia i spółdzielnie z napisem w nagłówku: „chrześcijańskie”. Posiadały one inne założenia w stosunku do socjalistycznych czy apolitycznych. W Płocku w latach 1907—1921 założono ich kilka. Wegetowały.

W końcu 1918 r. i w lutym 1919 r. przeprowadzono rozmowy w sprawie przekształcenia „Zgody” w dużą spółdzielnię okręgową. Rozmowy te nie dały wyników pozytywnych. W związku z tym prawdopodobnie w połowie 1919 r. założona została Spółdzielnia Okręgowa w Płocku, celem której było założenie w Płocku kilku sklepów oraz na wsi po jednym w każdej gminie. W przyszłości miała być przekształcona w Okręgowy Związek Spółdzielni Spożywców. Obwód płocki i spółdzielnie z każdej gminy, tworzyły Spółdzielnię Okręgową. Organizacja tej spółdzielni szła drogą administracyjną. Za otrzymaną pożyczkę uruchomiono hurtownię, w gminach zorganizowano sklepy, choć w niektórych były już spółdzielnie wcześniej założone na wzór płockiej „Zgody”.

W dniu 12 1919 r. odbyło się zebranie Okręgowej Spółdzielni w Płocku, na którym po informacji o stanie organizacyjnym, podjęto uchwały. Spółdzielnia ta w 1919 r. była jeszcze nie zarejestrowana. W zebraniu wzięło udział 58 delegatów. Rada opiekuńcza działająca jeszcze w czasie wojny, przekazała tej spółdzielni cztery sklepy w Płocku. Drugie ogólne zebranie delegatów Spółdzielni Okręgowej odbyło się 16 01 1920 r. Wybrano na nim 12 członków Rady Nadzorczej i 6 zastępców. Spółdzielnią kie-

rowały stale urzędujące dwie osoby z Zarządu. Na tym zebraniu ustalono, że Spółdzielnia miała być wzorową, że członkami mogli być tylko Polacy — chrześcijanie, że Spółdzielnia Okręgowa miała należeć do Polskiego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych w Warszawie, jak również i organizowane przez nią spółdzielnie w terenie.

Z otrzymanych czterech sklepów zrezygnowano ze sklepów przy ul. Bielskiej i przy ul. Królewieckiej. Trzeci sklep z ul. Warszawskiej proponowano zmienić na sklep ul. Tumska róg Sienkiewicza. Czwarty sklep istniał w Starym Rynku. Z niewiadomych powodów obwód płocki, nie zorganizował się w samodzielną spółdzielnię, a lokale sklepowe przekazano innym użytkownikom.

Na następnych ogólnych zebraniach omawiano sprawę rozwoju i zaciągania dalszych pożyczek. Planowano rozwinąć produkcję mydła w istniejącej od 1920 r. wytwórni. W roku 1921 zmieniono nazwę tej spółdzielni na Okręgowe Stowarzyszenie Spółdzielcze, w następnym, na Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych i pod tą nazwą pozostał on do 17 11 1933 r., tj. do czasu połączenia się ze „Zgodą”.

W latach pełnego rozwoju należały do tego Związku spółdzielnie w: Daniszewie, Mirosławiu, Zagrobie, Woźnikach, „Zgoda” w Płocku, Rokiciu, Bodzanowie, Sikorzu, Chylin — Kupisach, Wyszynie, Drobinie, Miszewie Mur., Chlebowie, Starożrebach i w Gorze.

25 10 1921 r. nabyto nieruchomość w Płocku przy ul. Kościuszki 9, za sumę 4 900 000 marek. Proponowano uruchomić w Płocku kaszarnię, przetwarzać owoce na susz, powidła i marmolady, a w terenie uruchomić warsztaty tkackie, piekarnie, masarnie, przetwórnice mleka, zbiornice jaj itp. co się nie udało, ale w Płocku produkowano mydło, kalafonię i terpentynę. Od początku prowadzona była hurtownia towarów spożywczych dla członków spółdzielni tego Związku.

W dniu 30 06 1933 r. dokonano połączenia. „Zgoda” przejęła działalność tego Związku i majątek wartości 102 057,99 ze stratą za rok 1933 8 646,18. W tym czasie majątek „Zgody” stanowił sumę 357 121,30. Pod wyrazem „majątek” należy rozumieć stan posiadania wg wartości bilansowej.

Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych od początku borykał się z wieloma trudnościami organizacyjno-finansowymi. Kilka razy, w trudniejszych chwilach, zwracał się do „Społem” w Warszawie o przejęcie tej spółdzielni i zorganizowanie w Płocku hurtowni „Społem”. Prezes Związku „Społem” Romuald Mielczarski przyjechał do Płocka, był gotów przejąć Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych. Stawiane warunki ze strony Spółdzielni i przewlekające się rozmowy spowodowały wycofanie się „Społem” z tej sprawy.

Wszystkie istniejące Spółdzielnie Spożywców stopniowo włączały się w organizm gospodarczy „Zgody”, a w końcu i Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych, dzięki czemu „Zgoda” stała się Okręgową Spółdzielnią Spożywców obejmującą zasięgiem cały powiat. Po połączeniu „Zgoda”, zasobna finansowo, bogata w doświadczenia; w nowym okresie swojego istnienia, mogła i spełniała prawidłową opiekę nad spółdzielniemi wiejskimi w powiecie płockim.

Wypada nadmienić, że „Zgoda” w latach 1918—1919 nie była przygotowana do rozwinięcia działalności szerszej w Płocku, i w terenie i dlatego powstała Okręgowa Spółdzielnia Spożywców, w końcu przekształcona w Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych.

\* \* \*

W całym międzywojennym okresie lata 1919—1923 zaliczyć należy do najtrudniejszych w działalności gospodarczej „Zgody”. Inflacja, która wówczas szalała, spadek codzienny, a nieraz kilka razy na dzień marki polskiej i z tym związana zmiana cen, liczenie w skali milionów i miliardów dezorganizowało życie. Występowały trudności w zaopatrzeniu. Ministerstwo przez urzędy dokonywało przydziałów towarów.

W tym czasie Zarząd zwracał szczególną uwagę na utrzymanie użytkowanego majątku w latach poprzednich co było rzeczą niesłychanie ciężką. Stan Spółdzielni przedstawiał się następująco:

	31 12 1919	21 12 1923
Liczba członków	1062	1450
Placówki handlowe	3	3
Kasa pożyczkowa	1	1
Udzielono pożyczek w roku	480	skasowana
Nieruchomość Sienkiewicz 32	1	1

W majątku obrotowym obejmującym udziały w przedsiębiorstwach i instytucjach, papiery wartościowe, lokaty, kaucje wydane, wszystko to pozostało bez wartości względnie niemożliwe do odzyskania. Fundusze członków, wkłady oszczędnościowe, lokaty — dosłownie cała gospodarka finansowa w tym czasie została prawie zupełnie zdewaluowana.

Dzięki jednak umiejętnościom prezesa Aleksandra Rudzińskiego, jego systematycznej pracy w takiej sytuacji „Zgoda” utrzymała się. Liczba członków wzrosła, utrzymano zapasy towarów sklepowych. Kasa Pożyczkowa zlikwidowała swoją działalność, stając się zbiornicą członkowskich wkładów oszczędnościowych. Ogólnie majątek trwały utrzymano prawie w całości, majątek obrotowy tylko w niewielkim stopniu.

W grudniu 1924 zamiast marek, wprowadzono walutę złotową w relacji 1 zł = 1 800 000 marek. Ogólnie biorąc majątek trwały stał się podstawą do uzyskania kredytów bankowych, no i nie zawiedli członkowie, wnosząc wkłady oszczędnościowe.

Dziś trudno jest to zrozumieć, że tak pokrzywdzeni członkowie i właściciele wkładów oszczędnościowych tracąc przez wojnę i inflację nawet drobne swe oszczędności w dalszym ciągu darzyli „Zgodę” pełnym zaufaniem, włączali się do pracy społecznej i kształtowali w codziennej swej pracy oblicze wolnej Polski.

W latach 1930—1932 rozwój został zahamowany przez rozwijający się kryzys gospodarczy. Obroty towarowe wykonano w 1934 r. — zł 457 825,33. Nastąpił powolny, ale systematyczny wzrost tak, że w roku 1938 stanowiły sumę 1 285 435,36. Wzrosły zakupy członków w sklepach do 64,7% w 1937 r. W całym tym okresie „Zgoda” pracowała z zyskiem z wyjątkiem lat 1929—1930 i 1931 wykazujących straty. Wzrastał stopniowo i zysk, z 1 619,82 w 1925 r. do 8 326,15 w roku 1937. Wzrosła ilość placówek handlowych z trzech do trzynastu i liczba pracowników z 21 w 1924 r. do 44 w 1937, i 41 w roku 1938.

Straty wspomniane wyżej wynikły na skutek wielkiego kryzysu gospodarczego, w latach trzydziestych. Ilość placówek handlowych wzrosła na skutek przyłączenia się słabych spółdzielni do „Zgody”: w 1926 r. Polski Sklep Żelazny, w 1927 r. Kooperatywa Urzędników Państwowych i Spółdzielcy Stowarzyszenia Spożywców „Wisła” w Radziwiu, w 1928 r. Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan w Płocku, w 1929 r. Spółdzielce Stowarzyszenia Robotników „Spójnia” oraz w 1933 r. Płockiego Okręgowego Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych oraz ponadto zorganizowano trzy sklepy spożywcze w Płocku i jeden w Małej Wsi.

Kasa Pożyczkowa przekształcona została na zbiornicę wkładów oszczędnościowych bez udzielania pożyczek. W tych latach likwidowano należności i zobowiązania kasy. W 1923 r. resztę niespłaconych pożyczek w sumie zł 11 177 spisano na straty. Wkłady oszczędnościowe wzrastały. W końcu 1926 r. kwota ich z 89 473,53 zł wzrosła do 144 798,59 zł w 1938 r. Ta działalność była dla całej „Zgody”, a szczególnie dla sfinansowania obrotów towarowych najłatwiejszym i najtańszym kredytem. Wkłady oszczędnościowe były oprocentowane, według stopy stosowanej w PKO. Obowiązywały terminy wypowiedzenia, chociaż ze stosowaniem ich bywało różnie.

Od 1924 r. „Zgoda” prowadziła własną piekarnię, po przejęciu lokalu piekarni „tureckiej” we własnym domu. Mieściła się w piwnicy i miała złe warunki pracy. Mimo tego wartość produkcji w 1924 r. wynosiła 45 031,80 zł, a w następnym 1925 r. wyprodukowano już za sumę 91 181,10. Zachwcona tym przykla-

dem, przy wydatnej pomocy Urzędu Miejskiego w Płocku w uzyskaniu funduszy i lokalizacji wybudowano w 1928 r. specjalny na ten cel budynek. Koszt budowy wyniósł 42 244,18 zł. Piekarnię urządzono, jak na ówczesne czasy nowoczesnie i higienicznie, z zachowaniem bezpieczeństwa pracy i w znacznej części zmechanizowano automatyczne mieszkarki. Była to pierwsza zmechanizowana piekarnia w Płocku. Funkcjonuje bez przerwy do dnia dzisiejszego.

Wartość produkcji w każdym roku wahała się znacznie od 55 468,34 do 209 060,59 w r. 1929. W ostatnich pięciu latach zatrudniała 4 pracowników (trzech piekarzy i majster-kierownik) oraz sprzątaczkę. Najniższy zysk wypracowano w 1931 r. zł 385,36, najwyższy w roku 1938 — zł 22 360,18. Przez dziesiątki lat od chwili jej uruchomienia kierownikiem tej piekarni był Piotr Maciuliński, obecnie na emeryturze. W latach 1925—1927 prowadzono rozlewnię denaturatu. Była to właściwie nie produkcja, ale przerób handlowy. W 1926 r. osiągnięto obrót 12 773,67 zł, dający zysk netto 10 795,90 w następny 1927 obrót był już niższy, wyniósł 7164,30 i zysk 927,46.

Innej działalności produkcyjnej w latach międzywojennych „Zgoda” nie prowadziła. Asortyment wyrobionych produktów piekarni był urozmaicony, wytwarzano również i pieczywo półcukiernicze. Każdego dnia porównywano pieczywo piekarni Spółdzielni z innymi pochodzącymi z konkurencyjnych zakładów. Pieczywo wytwarzane przez „Zgodę” było chętnie nabywane przez ludność Płocka.

Co rok porównywano wynik działalności eksploatacyjnej nieruchomości. Zyskowność jej wynosiła od 1,3% do 6,8% w stosunku do wpływów, ale była niska w stosunku do wartości nieruchomości. Koszty transportu własnego wynosiły wtedy od 0,59% do 1,15% w stosunku do obrotów.

W świetlicy, przy ul. Sienkiewicza 32 prowadzona była działalność kulturalno-oświatowa i społeczno-samorządowa. Korzystali z niej przede wszystkim pracownicy, w mniejszym stopniu członkowie.

„Zgoda” co rok przeznaczała pewne fundusze na te działalności. Uzależnione to było od wypracowania zysków w roku ubiegłym. Specjalna Komisja Rady rozliczała się na plenarnych posiedzeniach Rady Nadzorczej. Nadto „Zgoda” przy pomocy innych organizacji prowadziła odczyty i pogadanki, urządzano co rok „Dni Spółdzielczości” i związane z tym pochody i dekorowanie wszystkich sklepów.

**Stan organizacyjny i finansowy Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Zgoda”** przedstawiał się w ostatnim miesiącu pokoju — w sierpniu 1939 następująco:

#### **Zarząd**

prezes — Litewski Wojciech

sekretarz — Ludwicki Aleksander

sprawy fin.-księgowo — Pudlik Stefan — wiceprezes

**Rada Nadzorcza**

1. Zygmunt Maciejewski — przewod.
2. Biegański Edward
3. Cichocki Witosław
4. Dorobek Leon
5. Ławczyński Henryk
6. Nowakowski Wacław
7. Pankowski Piotr
8. Pasternakiewicz Jan
9. Poszwa Alojzy — ks.
10. Waśniewski Ludwik
11. Wernik Aleksander
12. Zochowski Romuald

**Istniały Prezydium Rady i Cztery Komisje:**

1. Administracyjno-Gospodarcza
2. Handlu i Produkcji
3. Społeczno-Samorządowa
4. Rewizyjna

**Pracownicy:**

1. Adamski Władysław
2. Barański Jan
3. Buczyńska Albina
4. Boetzel Ludwik
5. Białaszewski Józef
6. Bukowiński Stanisław
7. Chojnacka Michalina
8. Chmurzyński Zygmunt
9. Czerniak Wojciech
10. Dzierżanowski Leon
11. Figiel Stanisław

12. Gasiński Kazimierz
13. Gołębiowska Alina
14. Kalinowski Franciszek
15. Kupiecki Bolesław
16. Kalwas Stanisław
17. Kumienek Stanisław
18. Kazimierkiewicz Zofia
19. Latosińska Helena
20. Lewicki Władysław
21. Litewski Wojciech
22. Markiewicz Mieczysław
23. Majerowska Weronika
24. Maciuliński Piotr
25. Morawski Lucjan
26. Milewski Ludwik
27. Nowak Józef
28. Olewczyński Józef
29. Pudlik Stefan
30. Różycki Jan
31. Swierczewski Konstanty
32. Szmaja Leon
33. Swat Antoni
34. Trojanowska Irena
35. Trzebuchowska Anna
36. Waśniewski Tadeusz
37. Wąsowska Zofia
38. Zadrozińska Zofia
39. Żaglewska Maria
40. Żebrowski Jan

Razem 40 pracowników w tym: 12 kobiet.

**Placówki handlowe, produkcyjne i inne**

Placówka	Adres	Kierownik
1. Sklep spożywczy nr 1	POW 1	Bolesław Kupiecki
2. „ „ nr 2	Królewiecka 17	Ludwik Milewski
3. „ „ nr 3	POW 33	Weronika Majerowska
4. „ „ nr 4	Stary Rynek 4	Jan Różycki
5. „ „ nr 5	Sienkiewicza 32	Tadeusz Waśniewski
6. Sklep z pieczywem	„	Zofia Kazimierkiewicz
7. Sklep spożywczy nr 7	Kościuszki 7	Stanisław Bukowiński
8. „ bławatny	Sienkiewicza 32	Amelia Ziąbek
9. „ żel i gosp. dom.	„	Mieczysław Markiewicz
10. Sklep spożywczy nr 8	Radziwie, Kolejowa	Zofia Wąsowska
11. „ „ nr 9	Padlewskiego 2	Kazimierz Gasiński
12. „ „ nr 10	Mała Wieś	Albina Baczyńska
13. Skład opału nr 1	Królewiecka 17	Władysław Lewicki
14. „ nawozów sztucznych	Bielska 55	Józef Białaszewski
15. „ materiałów budowlanych	„	Józef Białaszewski
16. Hurtownia Soli	Nowy Rynek	Leon Szmaja
17. Hrutownia Soli	Wyszogród	Jan Barański
18. Vacuum Oil Company	Krzywoustego	Zygmunt Chmurzyński
19. Piekarnia Mechaniczna	Sienkiewicza 32	Piotr Maciuliński
20. Tabor konny	„	Władysław Lewicki
21. Kasa Wkładów Oszczędnościowych	„	Leon Dzierżanowski
22. Nieruchomość	Kościuszki 9	Leon Dzierżanowski
23. „	„	Leon Dzierżanowski

**Bilans netto na dzień 31.12.1938 r.**

Nieruchomość *)	200 045,71	Udział członków	30 429,07
Ruchomości	62 273,70	Fundusz społeczny	77 734,92
Udział w instyt.	18 300,87	Rezerwy	15 497,18
Majątek stały razem:	280 620,28	Fundusz własny	117 661,17
Gotówka	8 049,20	Wkłady oszczęd.	144 798,59
Towary	136 000,71	Pożyczki hipot.	45 762,39
Rymesy	5 039,19	Dostawcy	99 328,42
Papiery wartościowe	3 700,00	Odbiorcy	2 224,33
Dostawcy	3 862,63	Różni	3 393,15
Dłużnicy	27 546,74	Sumy przechodnie *)	8 654,36
Odbiorcy	30 215,64	Fundusze obce	304 161,24
Różni	7 613,77	Fundusz amortyzacyjny	78 333,04
Sumy przechodnie **)	3 781,19	Nadwyżka netto 31.12.1938 r.	6 874,90
Majątek obrotowy	246 410,07	Ogółem fundusze	507 030,35
Ogółem majątek	507 030,35	Udziały niewpłac.	20 394,20
Należne udziały	20 394,20	Różni za kaucje	21 000,—
Kaucje nasze	21 000,—	Różni za gwarancje	8 845,—
Gwarancje udzielone	8 845,—	Różni za żyra	41 779,94
Zyra	41 779,94		

\*) w rachunku nieruchomości umieszczono poniesione w 1938 r. koszty dotyczące budowy I i II piętra domu nad sklepem żelaznym i z pieczywem

\*\*) Sumy pochodnie to zyski i straty roku przyszłego 1939.

**IV. DZIAŁALNOŚĆ „ZGODY”  
W CZASIE HITLEROWSKIEJ OKUPACJI  
1939—1945 r.**

W 1939 roku prawie wszyscy zdawali sobie sprawę, że wojna z Niemcami będzie nieunikniona. Zarząd „Społem” SS w Warszawie starał się przygotować zarządy spółdzielni spóżywców do odpowiedniej akcji gospodarczej w dziedzinie zaopatrzenia ludności miast w żywność i materiały. Po jednej z takich odpraw odbyło się specjalne posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu plockiej „Zgody” pod kątem przygotowania spółdzielni do jej przyszłych zadań w ewentualnej wojnie i zabezpieczenia ciągłości władz Spółdzielni.

W sierpniu 1939 r. odwołano wszystkich pracowników z urlopów. Przed tym każdy był przeszkolony i posiadał pewne, nieraz ważne funkcje w obronie przeciwności i przeciwgazowej. Od lipca 1939 r. zaczęto systematycznie gromadzić zapasy artykułów spożywczych, mąki do piekarni i węgla opałowego. W końcu sierpnia tegoż roku posiadano ponad 80 wagonów węgla, 40 wagonów soli, pięć razy wyższe od normalnych zapasów mąki do wypieku pieczywa, a artykułów spożywczych dwa trzy razy więcej niż zwykle. Licząc to gotówkowe zapasy były ponad trzykrotnie wyższe od normalnych.

Na jednym z ostatnich zebrań Rady Nadzorczej powołano następujące osoby do kolejnego uzupełnienia Zarządu — Mieczysława Markiewicza, długoletniego wypróbowanego kierownika działu żelaznego i Bolesława Kupieckiego

go od 12 roku życia zatrudnionego w Spółdzielni, a przez 21 lat pełniącego funkcję kierownika działu kolonialnego.

8 września 1939 r. Niemcy zajęli Płock, na pół wyludniony. Pracownicy w przeważającej liczbie byli również poza Płockiem. Po zajęciu Płocka, okupacyjne władze niemieckie wezwały ludność do powrotu i podjęcia pracy. Uruchomione zostały biura i urzędy, szkoły, przedsiębiorstwa i zakłady wytwórcze.

Z Zarządu „Zgody” został w tym czasie jedynie Stefan Pudlik. Na czas nieobecności Zarządu „Zgody” niemiecki burmistrz miasta profesor Juliusz Sachs, powołał komisaryczny Zarząd w składzie: Filemon Salak — wieloletni prezes „Zgody” i Szczepan Praszkiwicz. Komisaryczny Zarząd „Zgody” zgromadził pozostałych w mieście pracowników spółdzielni i uruchomił placówki handlowe po sporządzeniu rewanżu w dniu 11 września. Przez kilkanaście dni towary sprzedawano w relacji 1 marka = 2 zł. 14 września powrócił do Płocka Stefan Pudlik i reszta pracowników. Zarząd komisaryczny ustąpił.

Na usilną prośbę międzywojennego Zarządu jeden z najlepszych pracowników „Zgody” wbrew własnemu sumieniu, dla dobra Spółdzielni i pozostałych pracowników, wpisał się na „Volksliste” i od tej pory był on jedynym łącznikiem Spółdzielni z władzami niemieckimi. Dzięki niemu „Zgoda” już w pierwszych dniach po zajęciu Płocka nie uległa zupełnej likwidacji. Był to Ludwik Boetzel, pochodził z rodziny niemieckiej, od wielu pokoleń spolszczonej. Urodził się w Słupnie, wychowany w

duchu polskim, należał później jednocześnie do Armii Krajowej.

Na miejsce brakujących członków Zarządu „Zgody” automatycznie zostali włączeni: Mieczysław Markiewicz i Bolesław Kupiecki. Stefan Pudlik przejął funkcję prezesa Zarządu. Henryk Ławczyński był stałym doradcą Zarządu i stałym reprezentatem Rady Nadzorczej.

Spółdzielnia nawiązała kontakt z instytucjami handlowymi miasta, podejmując pracę w nowych okupacyjnych warunkach. Od października 1939 r. korespondencja, księgowość i wszystkie sprawy prowadzone były wyłącznie w języku niemieckim.

W okresie znieniania nazw polskich miejscowości oficjalna nazwa „Zgody” brzmiała: Konsumgenossenschaft „Eintracht”. Jeszcze w grudniu 1939 r. z Łodzi zjechała komisja Okręgu Spółdzielczego i jej przewodniczący H. Danielewski oficjalnie wprowadził „Zgodę” do miejskiej sieci handlowej z zaakceptowaniem przez siebie Zarządem. Od tej chwili zamiast oficjalnej nazwy „Zgoda” której Niemcy nie umieli wymówić wprowadził Danielewski nazwę „Eintracht”.

W połowie października 1939 r. wrócił z wojska prezes „Zgody” Wojciech Litewski. Nie przyjął jednak już funkcji prezesa, ale mocno wpływał na działalność i gospodarkę spółdzielni aż do czasu aresztowania i wywiezienia go do obozu koncentracyjnego. Zmarł w Oświęcimiu w 1943 r.

Wojciech Litewski nastawił działalność Spółdzielni na handel z Warszawą, ze Związkiem „Społem”. Kilkoma furmankami tygodniowo zawożono towary takie jak: cukier, mięso, wędliny, tłuszcze, a przywożono z Warszawy bardzo poszukiwaną przez Niemców kawę, herbatę, kakao i inne delikatesy.

Handel ten był szczególnie korzystny dla Spółdzielni, bo za kawę uzyskiwano pierwszeństwo zakupów w każdej hurtowni. Za kawę załatwiano również wiele innych spraw jak wydawanie przepustek, meldowanie wysiedlonych osób itp.

Z handlu z Warszawą osiągano poważne zyski, z których część tylko była właściwie księgowana. Resztę przeznaczano na pomoc materialną ludności polskiej. Sumy te rozdzielała specjalna trzyosobowa komisja. Koperty z pieniędzmi wciskane były przez progi mieszkań osobom znajdującym się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych. Kilkakrotnie pewne sumy przekazywane były parafii na akcję charytatywną.

Już na jesieni 1939 r. wysiedlono z Płocka do Warszawy i dalej ludność z dzielnicy Rybaki. Jednak ludzie ci po pewnym czasie wrócili do Płocka. Jako niemeldowani nie mieli kart żywnościowych, zajęła się losem tych ludzi Spółdzielnia.

W marcu 1940 r. przeprowadził okupant w Płocku aresztowania. W tym czasie zatrzymano z Zarządu „Zgody” Stefana Pudlika i Czesława Markiewicza. Wywieziono ich do obozu

w Działdowie, a wraz z nimi jeszcze kilku innych pracowników.

Podczas tych aresztowań zamierzali Niemcy uwięzić Wojciecha Litewskiego, ale nie zastali go. Gdy Litewski dowiedział się, że Niemcy byli po niego w domu, zaczął się ukrywać. Niemcy byli jednak nieustępliwi i bezwzględni. Przychodzili po niego do biura „Zgody” i domu, grożąc, że jeżeli sam się nie zgłosi, będą aresztować po kolei wszystkich pracowników zatrudnionych w biurze. Nie chcąc narażać innych Wojciech Litewski sam się zgłosił do Gestapo.

W pierwszych dniach okupacyjnej działalności odebrano Spółdzielni dwie hurtownie soli, składy opałowe, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych i skład materiałów pędnych (obecnie CPN). Pozostawiono natomiast piekarnię, nieruchomości i miejskie placówki handlowe.

Spółdzielnia przed wojną prowadziła kasę oszczędności dla członków i w ten sposób ratowała swoje finanse. Mimo zakazu okupanta do dnia 31 marca 1940 r. wypłacano — zwróceno członkom ponad 40% ich wkładów (ratami po kilkaset marek dziennie).

Aresztowania pracowników „Zgody” wywarły wśród pracowników Spółdzielni przygnębiające wrażenie. O aresztowaniach powiadomiony został H. Danielewski z Łodzi. Przyjechał do Płocka, a następnie wyjednał zwolnienie z obozu w Działdowie dla Pudlika i Markiewicza. Skompletowanie Zarządu nie zapobiegło jednak zupełnej likwidacji „Zgody”. Po kilku dniach Zarząd Spółdzielni przestał istnieć. Przybyło do Płocka dwóch niemieckich zarządców: Georg Thimmig ze Sztutgartu i Hans Vonau z Oldenburga. Przystąpili natychmiast do przejmowania majątku Spółdzielni.

Stali się automatycznie komisarycznym Zarządem. Henryk Ławczyński został przyjęty przez nich na pracownika zaopatrzenia. Praca właściwego Zarządu „Zgody” została zepchnięta do konspiracji.

W skład konspiracyjnego Zarządu wchodził wówczas: S. Pudlik — prezes, Mieczysław Markiewicz — zastępca, Bolesław Kupiecki — zastępca, Henryk Ławczyński nadal występował jako przedstawiciel Rady Nadzorczej. Z chwilą przejścia przez Niemców „Zgody” pracowali w niej wyłącznie Polacy. W późniejszym okresie ten układ personalny zaczął się zmieniać. Do sklepów i biur zaczęto przyjmować Niemców. Handel z Warszawą ustał zupełnie. Z całą bezwzględnością przestrzegano przepisów, dalsze wypłaty gotówki wniesione przed wojną na wkłady oszczędnościowe zupełnie ustały.

Z dniem 1 października 1940 r. Spółdzielnia przestała istnieć, przed tym jednak, zarządcy przejęli pod swoje wpływy wszystkie samodzielne spółdzielnie w powiecie płockim oraz jedną z powiatu sierpeckiego — w Raciążu.

Spółdzielnia pod zarządem niemieckim posiadała w Płocku i okolicy 14 sklepów i piekarnię mechaniczną. Zarządcy niemieccy tak

prowadzili gospodarkę Spółdzielni, ażeby jak najszybciej przejąć jej majątek dla siebie. Majątek odpowiednio wyceniony spłacili ratami do 1944 r. Jakkolwiek Płock i wszystkie miejscowości otrzymały nazwy niemieckie, ludność polska dalej uważała, że „Zgoda” istnieje choć nazwa niemiecka „Eintracht” nie przestała obowiązywać.

Zarząd „Zgody” i każdy z pracowników na własną rękę, ryzykując przyczyniał się do ulżenia doli ludności polskiej. Ze „Zgody” powstały dwa niemieckie przedsiębiorstwa: Lebensmittelgesellschaft Hans Vonsu i Lebensmittelgesellschaft Georg Thimmig. Wspólnie zajmowali biura Spółdzielni i zatrudniali wszystkich pracowników. Przy likwidacji było w biurach już trzech Niemców, w sklepach i piekarni dwóch.

Te przedsiębiorstwa prowadziły wspólne zakupy, prowadziły jeden wspólny magazyn. W dalszej kolejności powstało trzecie przedsiębiorstwo niemieckie „Willy Glass i Helmut Hinz, które przejęło od Thimmiga duży sklep gospodarstwa domowego. A dalej H. Maka przejęła od Vonau piekarnię mechaniczną. Było to już czwarte przedsiębiorstwo.

Konspiracyjny Zarząd Spółdzielni opracował plan działania, który przyjęto na jednym z tajnych posiedzeń.

A oto najważniejsze postanowienia konspiracyjnego zebrania:

- w sklepach, gdzie w większości pracować będą Polacy, nie mogą zaistnieć manka lub superaty. Te sprawy należy tak umiejętnie przeprowadzać i księgować, ażeby nie wynikły z tego tytułu żadne konsekwencje karne (obozy). Superaty w placówkach gdzie pracują Polacy, winny być w odpowiedni sposób odprowadzane na ewentualną pomoc innym placówkom w wypadku zaistnienia większego manka,
- dokonać gruntownego remontu nieruchomości w Płocku przy ulicach: Sienkiewicza 32 i Kościuszki 9,
- sprowadzić nowoczesne maszyny biurowe, remontować sklepy i unowocześniać je przez odpowiednie zmiany i zakupy: lodówek, wag uchylnych i innych urządzeń,
- dooknać nadbudowy nad sklepami nr 18 i 4 pierwszego i drugiego piętra,
- w ramach możliwości nieść pomoc ludności polskiej, pod każdą postacią,
- rozwijać przedsiębiorstwa celem zatrudniania możliwie największej liczby Polaków.

W czasie okupacji Zarząd Spółdzielni realizował uchwały. Zebrania odbywały się dość często. Omawiano na nich ochronę ludzi, sprawy gospodarcze, sprawy sklepów wiejskich byłej spółdzielni itp.

W firmach H. Vonau i G. Thimmig łącznie pracowało ponad 300 osób (w okresie największego zatrudnienia) w tym kilka osób pochodzenia niemieckiego i kilka osób innych narodowości. Były to przedsiębiorstwa z najliczniejszą obsadą polską w Płocku.

W okresie okupacji nie mogły występować

manka jak też superaty. Ujawnienie ich groziłoby obozem lub więzieniem. O tym wiedział tylko księgowy Stefan Pudlik. Potrafił on w najtrudniejszych momentach uzyskiwać dodatkowe odpisy i uznania, a w innych wypadkach umiejętnie przeprowadzać księgowania.

Pomoc ludności polskiej ze strony Zarządu była minimalna. Nie było funduszy. Jednak Zarząd miał wpływ na pewną część załogi, była w miarę i w granicach możliwości ułatwiała ludności polskiej zakup towarów.

Zarząd miał informację z pewnych źródeł o osobach, którymi interesowali się gestapowcy. Zarząd w miarę możliwości wykorzystywał je sprzedając o tym zainteresowane osoby i starając się dla nich o przepustki na wyjazd. Wiadomości i przepustki podawała córka Ludwika Boetzla.

Mimo trudnych warunków, udało się Zarządowi „Zgody” przekonać „właścicieli” H. Venaua i G. Thimmiga o konieczności rozwijania przedsiębiorstw. Zaczęli oni rozbudowywać sklepy, zwiększać liczbę pracowników w biurze, uruchomili wytwórnię soków owocowych, wytwórnię ciastek, gospodarstwo ogrodnicze, zatrudniając latem do 150 osób, a zimą 60. Niemiec „właściciel” rozpoczął skup ryb na odcinku Wisły: Płock — Wyszogród, zatrudniając ponad 30 rybaków, zaczęli sprowadzać warzywa i owoce, szczególnie dużo truskawek z terenów graniczących z Generalną Gubernią k/Sochaczewa. Zatrudniono kilkadziesiąt osób w transporcie.

Cała ta akcja ułatwiła ludziom wydostanie się z Płocka w pobliże granicy z Generalną Gubernią.

Zwiększenie zatrudnienia w przedsiębiorstwach zapobiegało w znacznym stopniu wywożeniu młodzieży polskiej do Niemiec na roboty, a nadto zmuszało okupantów do inwestowania znacznych sum, na korzyść „Zgody”, jak wierzyliśmy przyszłej powojennej „Zgody”.

### Pomoc ze strony pracowników

Każdy polski pracownik we własnym zakresie i wedle możliwości pomagał ludności polskiej, przez sprzedaż towarów przeznaczonych dla Niemców i innych narodowości. Wynikały z tego tytułu ogromne trudności z wyliczenia się kartkami z zakupionych towarów w „Wirtschaftsamcie”. Innym pracownikom udawało się przez kilka miesięcy drukować karty chlebowe (na ca 50 ton) co było ważne ze względu na to, że wiele ludzi powracając przez zieloną granicę — nie miało kart chlebowych.

Pracownicy przy rozliczaniu kart (odcinków) mieli wiele kłopotów, ale wykazywali zadziwiające sposoby zestawiania prawidłowych wyliczeń i to sprawdzanych przez „Wirtschaftsamt”. W połowie 1944 r. „Wirtschaftsamt” zezwolił skasowane karty i rozliczenia magazynować w przedsiębiorstwach. Toteż kilka razy jedna karta była rozliczana. Akcja ta była bardzo niebezpieczna i tylko Armii Czerwonej zawdzięczać możemy, że wcześniej zajmując Płock,



uniemożliwiła urzędowi niemieckim kontrolę przedsiębiorstw i likwidowanie zużytych i rozliczonych kart żywnościowych.

Pracownicy Polacy brali udział w akcji wysyłania paczek żywnościowych dla jeńców w „Oflagach” i Stalagach.

Kilkanaście adresów otrzymały nasze koleżanki z Warszawy i z kilku innych miast. Miały one kłopoty nie tylko z nabywaniem żywności i zapłatą, ale również z pakowaniem i odnośzeniem paczek na pocztę, ze względu na wystawiane posterunki Gestapo przed gmachem poczty. Koleżanki wysyłały tygodniowo od 8 do 14 paczek. Najwięcej tą akcją zajmowały się kol. kol. M. Żaglewska, M. Chojnacka i E. Pudlikówna. Paczki wysyłane były i przez innych pracowników ze sklepów, z fab-

ryki cukierków i przez zatrudnionych w ogrodnictwie.

Siedmiu pracowników przedwojennych „Zgody” złożyło ofiarę ze swego życia. Są nimi: Wojciech Litewski, prezes Aleksander Lewicki, członek Zarządu Józef Białaszewski, pracownik Konstanty Swierczewski, Kazimierz Gasiński i Władysław Jabłoński — kierownik sklepu w Drobinie.

Na zakończenie należy dodać, że kol. kol. M. Żaglewska, M. Chojnacka, Lidia Nowicka i Elżbieta Franke — przepisały na maszynach książeczki dla dzieci, malując w nich obrazki oprawione i w sposób dyskretny podsuwały dzieciom polskim do czytania i zabawy.

W latach 1942—1944 wykonały ponad 20 książeczek. Jedna z nich będzie oddana do Muzeum Spółdzielczego w Nałęczowie.